

Piekła nie ma Autor tekstu: **PZ Myers**

Tłumaczenie: **Andrzej Szwański**

Nie potrafię wyobrazić sobie, że mógłbym być Rossem Douthatem. W jego mózgu jest coś tak dziwnego i pokręconego, że w żadnym wymiarze nie mogę zrozumieć jego punktu widzenia - jest to taki typ mózgowicy, w której wszystkie białka zostały połączone jednym utrwalaczem - religią. Ostatnio Douthat utrzymuje, że [Piekło musi istnieć](http://www.nytimes.com/2011/04/25/opinion/25douthat.html?_r=2&hp=&adxnlnl=1&adxnlnx=1303732863-IWmLST9W UMwBUf4PSyQIuw) (http://www.nytimes.com/2011/04/25/opinion/25douthat.html?_r=2&hp=&adxnlnl=1&adxnlnx=1303732863-IWmLST9W UMwBUf4PSyQIuw).

Wraz z tym, jak nasze życie staje się dłuższe i wygodniejsze, rośnie nasze oburzenie na przejawy ludzkiego cierpienia — jego skali jak i oczywistej przypadkowości. Argument, że dobry bożek nie mógł stworzyć świata przesiąkniętego okrucieństwem, jest stałym argumentem ateistów, a każda katastrofa naturalna zachęca wszystkich badaczy duszy do szukania sposobu, jak pogodzić wszechmoc Boga z ludzkim cierpieniem.

Dzięki takim dyskusjom ziemskie piekło nie schodzi z łam gazet.

Chwilęczkę. W grę może wchodzić również inny czynnik. Jak wiele niezemskich piekieł wydarzyło się w historii i jak się o nich dowiadujemy? Douthat jest niezadowolony, że słyszymy tylko o „zwykłych” piekłach takich jak Holocaust czy katastrofy na Haiti, i że podniecamy się tymi problemami — ale moment, co z Rebelią Queekwan na Fomalhaut VII, albo jaki jest wynik teologicznej dyskusji na temat ektoplazmy w szóstym kręgu Nieba? Dlaczego gazety nie robią szumu wokół tych katastrof, co?

Taka argumentacja jest już wystarczająco dziwna, aby wprawić mnie w zakłopotanie, ale odpadam zupełnie kiedy facet twierdzi, że pomijanie informacji o zjawiskach nadprzyrodzonych jest czymś bardzo złym.

Odsuwając piekło na bok pastorzy i teologowie w naturalny sposób sprawiają, że ich Bóg wydaje się bardziej ludzki. Niebezpieczeństwo takiego posunięcia grozi tym, że nie całkiem ludzkie stanie się nasze życie.

A więc stajemy się mniej ludzcy, ponieważ przejmujemy się o wiele bardziej realnymi ludzkimi katastrofami, niż poławiaczem homarów w odległej przestrzeni lub plotkami o archaniołach? To nie tak. To nie ma sensu.

Perspektywa Douthata w tej kwestii jest osobliwie odwrócona. Dowodzi on, że Piekło musi istnieć, ponieważ chcemy, aby istniało, żeby stworzyć odpowiednie środowisko dla kształtowania się ludzkiej moralności.

Jak pisze Anthony Esolen we wstępie do tłumaczenia „Piekła” Dantego — idea piekła jest kluczowa dla Zachodniego humanizmu. Idea ta mówi nam jasno, że „wszystko ma znaczenie” — że ziemskie życie jest czymś więcej niż serią nieistotnych zdarzeń, oraz że „zrobienie użytku z wolnej woli, w konkretnej chwili, może oznaczać życie lub śmierć... ocalenie lub potępienie.”

Nie, nie, nie. To wszystko jest takie obskurantkie. To, że Douthat życzy sobie, aby coś istniało, wcale nie oznacza, że to coś istnieje; jego prymitywizm teologiczny odwołuje się do argumentu, że „X istnieje, ponieważ tak powinno być”, a nie: „X istnieje, ponieważ są na to dowody”. Gorzej jednak, że jego nieszczęsna wyobraźnia prowadzi do pomniejszenia znaczenia rzeczywistości kosztem jego żalostnej fantazji.

Narodziny moich dzieci nie były dla mnie wydarzeniem nieistotnym. Humanizm nie polega na patrzeniu z góry na wspaniałe, ludzkie wydarzenie takie jak połączenie się dwojga ludzi w celu wydania na świat nowego życia. Humanizm nie polega też na nazywaniu takiego wydarzenia bezsensownym, o ile nie towarzyszy temu wydarzeniu rozmyślanie nad okropieństwami ludzkiej egzystencji, okropieństwami wymyślonymi przez dbających o własne interesy pasożytniczych kapłanów. Dostrzegam wagę wyborów, realnych obowiązków i czynów, które mogą mieć ogromny wpływ na moje życie oraz życie mojej żony i dzieci — i nie potrzebuję wyimaginowanej szpicruty, która miałaby mnie motywować.

Tak bardzo zagubiony jest Douthat nie wiedząc, co jest rzeczywiste, a co zmyślane, że na zakończenie swojego małego eseju wybrał „trudne” teologiczne pytanie, które... cóż, musicie sami zobaczyć, wtedy uwierzycie.

Czy Gandhi trafił do piekła? Takie pytanie powinno przekłuć balon szowinizmu wyznaniowego i wstrząsnąć fundamentalistami wszelkiego autoramentu. Ale jest też drugie pytanie, które wynika z pierwszego: Czy Tony Soprano naprawdę jest w niebie?

Nie. I nie tylko dlatego, że niebo nie istnieje, ale także dlatego, że Tony Soprano jest postacią fikcyjną, która tak naprawdę nie istnieje.

A co z Gandhim? Nie żyje. Jego egzystencja dobiegła końca. Nigdzie go już nie ma.

Te pytania nie są trudne, o ile twój mózg nie został ogłupiony przez religię.

[Tekst oryginalu.](#) (http://scienceblogs.com/pharyngula/2011/04/there_is_no_case_for_hell.php)

Pharyngula, 25 kwietnia 2011r.

PZ Myers

Ur 1957. Amerykański profesor biologii na uniwersytecie w Minnesocie, prowadzi również popularyzujący naukę blog [Pharyngula](#).

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-05-2011)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1283>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl